

Sygn. akt VI ACa 807/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA Ksenia Sobolewska - Filcek

Sędziowie: SA Małgorzata Kuracka (spr.)

SA Małgorzata Borkowska

Protokolant: sekretarz sądowy Olga Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2019 roku w Warszawie

na rozprawie sprawy

z powództwa (...) S.A. w W.

przeciwko A. T., T. T. (1), C. G., A. G. i (...) S.A. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 20 marca 2017 r., sygn. akt XXV C 562/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz A. T., T. T. (1), C. G., A. G. i (...) S.A. w W. kwoty po 8640 zł (osiem tysięcy sześćset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 807/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 marca 2017 r., wydanym w sprawie z powództwa (...) S.A. w W. przeciwko A. T., T. T. (1), C. G., A. G., Telewizji (...) S.A. w W. o ochronę dóbr osobistych Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 7577zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Rozstrzygnięcie Sądu zapadło na podstawie następujących ustaleń i rozważań.

J. K. był polskim przedsiębiorcą i jako czołowy polski przedsiębiorca, funkcjonujący w skali globalnej, roztaczający mecenat na wieloma przedsięwzięciami gospodarczymi, społecznymi i charytatywnymi, był osobą działającą jawnie zarówno w sferze zawodowej, jak i publicznej, w interesie prywatnym, jak i publicznym, osobą powszechnie rozpoznawalną z imienia, nazwiska, jak i wizerunku. Był właścicielem międzynarodowej grupy inwestycyjnej (...) S.A. W dniu 18 lutego 2015 r. J. K. był Przewodniczącym Rady Nadzorczej spółki (...) S.A. w W..

Należąca do J. K. spółka (...) S.a.r.l w 2014 r. nabyła łącznie 26.952.052 akcji (...) S.A., w której dominującym akcjonariuszem był Skarb Państwa. Cena nabycia jednej akcji wynosiła 31 zł, nabyte akcje stanowiły 51,14% kapitału

zakładowego. Akcje odpowiadające 37,9 % kapitału zakładowego (...) S.A. zostały zbyte na rzecz (...) S.a.r.l przez Skarb Państwa.

W dniu 5 marca 2014 r. (...) z siedzibą w L. ogłosiło wezwanie do zapisywania się na sprzedaż akcji spółki (...) S.A. z siedzibą w W.. Przedmiotem wezwania było 34.781.939 akcji zwykłych na okaziciela, każda o wartości nominalnej 5 zł, wyemitowanych przez spółkę (...) S.A. z siedzibą w W.. Jedna akcja uprawniała do jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu. Zamiarem Wzywającego było przekroczenie progu 33% ogólnej liczby głosów na Walnym Zgromadzeniu, w związku z czym wzywający ogłosił wezwanie do zapisywania się na sprzedaż 34.781.939 akcji, co odpowiadało 66% kapitału zakładowego spółki, dających łącznie prawo do wykonywania 34.781.939 głosów na Walnym Zgromadzeniu, co odpowiadało 66% ogólnej liczby głosów na Walnym Zgromadzeniu. Cena, po której nabywane miały być akcje, wynosiła 29,50 zł za jedną akcję.

W raporcie bieżącym nr (...) z dnia 20 marca 2014 r. Zarząd (...) S.A., działając na podstawie art. 80 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych, przedstawił swoje stanowisko dotyczące wezwania do zapisywania się na sprzedaż akcji zwykłych w kapitale zakładowym spółki, a także przekazał do publicznej wiadomości opinię z dnia 20 marca 2014 r., sporządzoną przez (...) S.A. Spółka Akcyjna Oddział w Polsce ((...)) na temat ceny akcji spółki w Wezwaniu.

W stanowisku zarządu (...) S.A., dotyczącym wezwania do zapisywania się na sprzedaż akcji (...) S.A., ogłoszonego przez (...) z siedzibą w L. w dniu 5 marca 2014 r. zarząd wypowiedział się m.in. co do ceny za akcję spółki, zaproponowanej w wezwaniu. Uznał, że stosownie do wymogów art. 80 ust. 2 ustawy o ofercie publicznej (biorąc pod uwagę opinię sporządzoną przez (...), w której stwierdzono, że z finansowego punktu widzenia, cena za jedną akcję spółki zaproponowana w wezwaniu odpowiada wartości godziwej spółki), cena zaproponowana w wezwaniu odpowiadała wartości godziwej spółki. Cena zaproponowana w wezwaniu była zgodna z wymogami ceny minimalnej, przedstawionymi w art. 79 ustawy o ofercie publicznej.

Innego zdania były m.in. (...), który w dniu 31 marca 2014 r. dokonał aktualizacji raportu, w którym stwierdzono, że cena zaproponowana przez (...) (29,50 zł) jest 6% niższa od aktualnej ceny rynkowej, więc zdaniem domu maklerskiego, jest to raczej wstępna oferta dla obecnych akcjonariuszy i punkt wyjścia do negocjacji.

W dniu 29 maja 2014 r. na stronie internetowej Giełdy Papierów Wartościowych pojawiła się informacja w sprawie zmiany treści wezwania do zapisywania się na sprzedaż akcji Spółki (...) S.A. Wzywający podjął decyzję o dokonaniu z dniem 29 maja 2014 r. podwyższenia ceny, po której nabywane miały być akcje spółki objęte zapisami w odpowiedzi na wezwanie z kwoty 29,50 zł za jedną akcję spółki do kwoty 31 zł za każdą akcję spółki objętą wezwaniem.

W zawiadomieniu z dnia 6 czerwca 2014 r. (...) S.A., występujące w imieniu Otwartego Funduszu Emerytalnego (...) (OFE (...)) poinformowało, że w wyniku zawarcia transakcji sprzedaży wszystkich posiadanych akcji spółki (...) S.A. w dniu 4 czerwca 2014 r., Fundusz OFE (...) nie posiada żadnych akcji spółki (...) S.A. (przed zawarciem wyżej wymienionej transakcji Fundusz OFE (...) posiadał 4.230.067 akcji, co stanowiło 8,03% udziału w kapitale zakładowym, oraz 4.230.067 głosów, co stanowiło 8,03% udziału w liczbie głosów).

W raporcie bieżącym nr (...) z dnia 9 czerwca 2014 r. (...) S.A. poinformowała, że w dniu 9 czerwca 2014 r. otrzymała zawiadomienie od (...) o nabyciu łącznie 26.952.052 akcji w kapitale zakładowym (...) S.A., co stanowiło 51,14% kapitału zakładowego (...) S.A.; akcje te uprawniały do 26.952.052 głosów na Walnym Zgromadzeniu (...) S.A., co stanowiło 51,14% w ogólnej liczbie głosów na Walnym Zgromadzeniu (...) S.A., według stanu na dzień zawiadomienia.

W raportach bieżących nr (...), nr (...), nr od (...) do nr (...), nr od (...) do nr (...), nr (...), nr od (...) do nr (...), nr (...), nr od (...) do nr (...), (...) S.A. poinformowała, iż otrzymywała zawiadomienia w związku z nabyciem akcji (...) S.A. przez osoby wchodzące w skład organów zarządzających (...) S.A.

Dnia 11 czerwca 2014 r. Minister (...), działając w imieniu Skarbu Państwa Rzeczypospolitej Polskiej zawiadomił Komisję Nadzoru Finansowego (KNF) oraz (...) S.A., iż w dniu 9 czerwca 2014 r. Skarb Państwa zbył na rzecz

wzywającego - (...) S.à.r.l. z siedzibą w L. – 19.972.900 akcji Spółki (...) S.A., stanowiących 37,9% kapitału zakładowego spółki (...) S.A. oraz uprawniających do wykonywania 37,9% głosów na Walnym Zgromadzeniu spółki (...) S.A., stanowiących 37,9% ogólnej liczby głosów na Walnym Zgromadzeniu spółki (...) S.A. Po przeprowadzeniu transakcji Skarb Państwa nie posiadał żadnej akcji spółki (...) S.A.

W dniu 19 stycznia 2015 r. C. G. wysłał wiadomość e-mail do rzecznika (...) w celu uzyskania informacji, czy (m.in.) w sprawie domniemanej korupcji wiceministra (...) R. B., przez pełnomocnika J. K. - P. W. (1), (...) podjęło działania. W dniu 21 stycznia 2015 r. pozwany ten otrzymał odpowiedź, w której rzecznik (...) poinformował, że służby specjalne, w tym (...), nie podają jakie sprawy, osoby czy firmy pozostają lub też nie pozostają w zainteresowaniu Biura. Zapewnił jednocześnie, że (...) weryfikuje wszystkie informacje, które wpływają do Biura, a o efektach działań i zrealizowanych sprawach informuje na stronie internetowej (...).

W dniu 26 stycznia 2015 r. Pozwany C. G. wysłał wiadomość e-mail do M. A. z prośbą o przeprowadzenie wywiadu przed kamerą z J. K.. Wywiad miał dotyczyć m.in. nabycia pakietu akcji (...) S.A. Tego samego dnia pozwany otrzymał odpowiedź, w której został poinformowany, że J. K. nie będzie w stanie udzielić wywiadu ze względu na liczne zobowiązania i podróże zagraniczne. W sprawach związanych ze spółką (...) S.A. zalecono kontakt z rzecznikiem prasowym spółki - M. P.. W związku jednak z faktem przebywania M. P. na urlopie, w piśmie z dnia 26 stycznia 2015 r. M. A. poprosiła o przesłanie pytań drogą mailową, co pozwany uczynił jeszcze tego samego dnia.

W dniu 27 stycznia 2015 roku C. G. otrzymał wiadomość, w której m.in. odmówiono komentarza na następujące pytania (jednocześnie wyrażono zdanie, że zaistniała sytuacja została potraktowana jako zagrożenie dóbr osobistych): (i) czy J. K. upoważnił P. W. (1) do negocjacji z wiceministrem R. B. w kwestii zbycia akcji (...) na rzecz (...), (ii) czy do spotkań tych dochodziło w (...) restauracjach (...) lub (...), (iii) w jakim celu, ile razy i gdzie J. K. w roku 2014 spotkał się z D. T., (iv) czy prawdą jest, że doprowadzeniu do tych spotkań dopomógł S. N.?

W wiadomości z dnia 28 stycznia 2015 r. C. G. ustosunkował się do wiadomości z dnia 27 stycznia 2015 r., prosząc o udzielenia odpowiedzi na pytania, w jaki sposób i jakie konkretnie dobra osobiste spółki mogłyby naruszać odpowiedzi na zadane wcześniej pytania.

W dniu 5 lutego 2015 r. C. G. otrzymał odpowiedź, że w zakresie postawionych pytań spółka nie będzie się bardziej szczegółowo wypowiadać.

W dniu 9 lutego 2015 r. C. G. poprosił o odpowiedź na pytanie, czy J. K. kiedykolwiek upoważniał kogokolwiek do składania propozycji korupcyjnych w związku z transakcją nabycia przez (...) akcji od Skarbu Państwa.

W dniu 10 lutego 2015 r. pozwany otrzymał odpowiedź, że na postawione poprzednio pytanie nie zostanie udzielona odpowiedź ani komentarz. Zaś w wiadomości z dnia 11 lutego 2015 r. dodatkowo zastrzeżono, że ze względu na powziętą wiadomość o emisji materiału prasowego dla programu (...), w której pozwani zamierzają poinformować opinię publiczną o rzekomej korupcji przy prywatyzacji (...) S.A., jak również mając na uwadze treść dotychczasowych publikacji pozwanych na temat (...) S.A., zaistniała sytuacja traktowana jest jako zagrożenie dóbr osobistych. Pełnomocnik wezwał do zaniechania podejmowania działań naruszających dobra osobiste (...) S.A. oraz dobra osobiste J. K..

W dniu 5 lutego 2015 r. C. G. wysłał do Ministerstwa (...) wiadomość e-mail, w której postawił wiceministrowi R. B. pięć pytań, dotyczących rozmów z P. W. (1) i jego osoby, zbycia akcji (...) S.A. oraz śledztwa dotyczącego afery podsłuchowej.

W odpowiedzi z dnia 9 lutego 2015 r. rzecznik prasowy poinformował m.in., że wiceminister R. B. zna P. W. (1) jedynie prywatnie i nigdy nie negocjował z nim kwestii zbycia przez Skarb Państwa akcji (...) S.A. Pozwany w wiadomości z 9 lutego 2015 r. poprosił rzecznika prasowego o odpowiedź, czy wiceminister R. B. składał kiedykolwiek propozycje korupcyjne lub czy były mu one składane w związku ze zbyciem akcji (...) S.A. przez Skarb Państwa. W odpowiedzi z dnia 10 lutego 2015 r. rzecznik prasowy poinformował, że wiceminister B. nigdy nie negocjował z P. W. (1) –

działającym jako reprezentant J. K. czy też podmiotów z nim związanych, m.in. (...) – kwestii zbycia akcji (...) S.A. przez Skarb Państwa. Nie składał on również propozycji korupcyjnych w związku ze zbyciem akcji (...) S.A. ani propozycje takie nie były składane jego osobie.

W dniu 5 lutego 2015 r. C. G. wysłał także wiadomość e-mail do P. W. (1), celem uzyskania odpowiedzi na pytania związane z osobą wiceministra R. B., ewentualnych rozmów z nim prowadzonych w sprawie (...) S.A. W wiadomości e-mail z dnia 9 lutego 2015 r. ponowił prośbę o udzielenie odpowiedzi na pytania oraz zadał kolejne dwa pytania, dotyczące propozycji korupcyjnych składanych wiceministrowi R. B.. Pozwany nie uzyskał odpowiedzi na zadane pytania.

W dniu 5 lutego 2015 r. pozwany C. G. wysłał również wiadomość e-mail do P. T., celem uzyskania odpowiedzi na pytania związane ze sprzedażą akcji (...) S.A. W dniu 9 lutego 2015 r. otrzymał odpowiedź, w której prezes T. wyjaśnił, że prywatyzacja pakietu akcji (...) S.A. dokonana została w drodze odpowiedzi na publiczne wezwanie do zbywania akcji, ogłoszone przez (...). Podkreślił, że cały proces publicznego wezwania, począwszy od jego ogłoszenia do zamknięcia trwał ponad trzy miesiące, a w tym czasie każdy zainteresowany inwestor mógł ogłosić konkurencyjne wezwanie. Potwierdził, że podczas pracy w Ministerstwie (...) spotykał się z wieloma inwestorami zainteresowanymi akcjami (...) S.A., w tym m.in. z przedstawicielami (...) S.A. oraz samym J. K..

W dniu 9 lutego 2015 r., o godz. 21:03, rzecznik prasowy (...) S.A. otrzymał wiadomość e-mail od C. G., z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania: (i) jacy członkowie organów zarządzających (...) S.A. nabyli akcje spółki w terminie roku przed ogłoszeniem wezwania na akcje spółki przez (...); (ii) jakie pakiety nabyli i skąd pochodziły środki na zakup tych akcji; (iii) jacy członkowie organów zarządzających nabyli pakiety akcji (...) S.A. po ogłoszeniu wezwania i w jakich ilościach oraz skąd pochodziły środki na ich zakup; (iv) ile akcji (...) S.A. jest w tej chwili w posiadaniu członków organów zarządzających (...) S.A.? Pozwany zaznaczył, iż prosi o odpowiedź we wtorek; bowiem materiał dziennikarski dotyczący sprawy (...) S.A. wyemitowany zostanie na antenie Telewizji (...) w najbliższą środę.

W wiadomości e-mail wysłanej do C. G. i A. G. z dnia 10 lutego 2015 r., o godz. 17:53, rzecznik prasowy (...) S.A., M. P., poinformował, że (...) S.A. działa w oparciu o przepisy obowiązującego prawa i że we wszystkich przypadkach zakupu akcji (...) S.A. przez osoby zasiadające w jej organach zarządczych, (...) S.A. wywiązała się ze spoczywających na niej obowiązkach z tym związanych, w tym z obowiązków informacyjnych.

W odpowiedzi na powyższą wiadomość e-mail C. G. w dniu 10 lutego 2015 r., o godz. 19:47, odpisał, że nie może uznać odpowiedzi rzecznika prasowego (...) S.A. za kompletną i wyczerpującą. Raz jeszcze poprosił o udzielenie pełnych odpowiedzi. Wyraził obawę, iż brak odpowiedzi na konkretne pytania wywołać może w opinii publicznej wrażenie, że osoby zasiadające w organach zarządzających (...) S.A. mają coś do ukrycia.

Na powyższą wiadomość e-mail rzecznik prasowy (...) S.A. nie udzielił już odpowiedzi, nie odpowiedział także na zadane wcześniej pytania.

W dniu 11 lutego 2015 r., o godz. 21:30, na antenie stacji (...), w programie „(...)”, został wyemitowany materiał prasowy autorstwa C. G. i A. G.. W programie przedstawiono wyniki dziennikarskiego śledztwa dotyczącego nowych elementów afery (...), wspomniano także, że podczas prywatyzacji (...) S.A. mogło dojść do korupcji.

W ramach tego programu pozwani C. G. oraz A. G. dokonali przedstawienia celu programu następującymi słowami: „(...)”.

Zapowiadany przez A. G. dowodami, które wskazywałyby na korupcję były słowa M. F., które - według twierdzeń A. G. i C. G. zostały spisane przez funkcjonariuszy (...) w dniu 14 czerwca oraz 30 czerwca 2014 r. w formie tzw. meldunków. Treść pierwszego meldunku przytoczona w spornej publikacji przedstawiała się następująco:

„Prefekt (czyli, jak wyjaśnili w/w dziennikarze - M. F.) poinformował, że wszedł w posiadanie wiedzy, z której wynikało, że przedstawiciele kierownictwa Ministerstwa (...) mogli przyjąć korzyść majątkową od pełnomocnika J. K.

P. W. (1), w związku z korzystnym dla spółki (...) z siedzibą w L. przeprowadzeniem transakcji zbycia 51% akcji (...) SA. OZI (skrót ten oznacza osobowe źródło informacji) podkreślił, że według opinii analityków giełdowych cena za pakiet akcji uzyskana przez Skarb Państwa była o kilkaset milionów niższa od wartości rynkowej. OZI poinformował, że negocjacje w tej sprawie prowadził były wiceminister (...) P. T., odpowiadał za te transakcje i skupiał na sobie uwagę mediów. Jednak to podczas nieformalnych spotkań P. W. (1) z Wiceministrem (...) R. B. doszło do złożenia propozycji korupcyjnej i przekazania korzyści majątkowej. Informacje od OZI wskazują, że do spotkań W. i B. dochodziło kilkakrotnie w maju i czerwcu 2014 roku w lokalu w W.. Podczas tych spotkań P. W. (1), działając w imieniu J. K., napisał na kartce papieru kwotę korzyści majątkowej, którą zaakceptował R. B.. Następnie w tym samym lokalu i towarzystwie, R. B. uczestniczył w imprezach z alkoholem, rachunki każdorazowo wynosiły kilkanaście tysięcy złotych. Prefekt ustalił, że P. W. (1) pozostaje w bliskich relacjach osobistych z córką J. K.. Wielokrotnie pośredniczył w rozmowach z politykami i przedstawicielami administracji rządowej. J. K. ma do niego zaufanie. Z informacji OZI wynika również, że R. B. sprawia wrażenie, że ma poparcie Ministra (...) B. S.. OZI przypomniał, że P. W. (1) jest znany z tego, że kupował i pożyczał ekskluzywne zegarki S. N.. Prefekt poinformował, że P. W. (1) poprzez bliskie kontakty, wręcz zażyłość, ze S. N. doprowadził do nawiązania bliskich relacji J. K. z premierem D. T.. Prefekt wie o kilku spotkaniach K. z premierem D. T., do których rzekomo doszło w lokalu w W.. Podkreślił, że J. K., poza akcjami (...) S.A., kupił ostatnio elektrownię na (...), budował linie przesyłowe pomiędzy (...), planuje również zakup akcji kolejnych spółek energetycznych w Polsce, między innymi (...) S.A. Z uzyskanych informacji wynika, że dobre relacje z premierem D. T., przychyłność przy planowanych inwestycjach są dla K. bezcenne. Według OZI J. K. chce wykorzystać koniunkturę i wstrzelić się w projekt unii energetycznej forsowany przez Prezesa Rady Ministrów. Jest to dla niego okazja na zbudowanie monopolistycznej pozycji na rynku energetycznym, a także do zbudowania potencjału dla naszych ... dla dalszych transakcji z podmiotami zagranicznymi. Prefekt zobowiązał się, w miarę posiadanych możliwości, podjąć próbę uzyskania materiału dowodowego potwierdzającego fakt i charakter spotkań P. W. (1) z R. B..

Drugi meldunek brzmiał natomiast: „OZI kontaktował się ze mną poprzez SMS i drogą elektroniczną, w związku z tym, że podczas ostatnich spotkań zadeklarował możliwość uzyskania materiału potwierdzającego opisane zdarzenia dotyczące domniemanego korupcyjnego charakteru spotkań P. W. (1) z R. B., między innymi w związku ze zbyciem 51% akcji (...) SA. OZI zostało wówczas poproszone o uzupełnienie tych informacji. Aktualnie osoba informująca była wyraźnie zaniepokojona, prawdopodobnie w związku z ujawnieniem tzw. afery (...)”.

W piśmie z dnia 16 lutego 2015 r., skierowanym do pozwanych C. G., A. G., (...) S.A. pełnomocnik J. K. i (...) S.A. zawarł wnioski o opublikowanie sprostowań materiału prasowego, opublikowanie przeprosin, dokonanie natychmiastowego usunięcia skutków dokonanego naruszenia dóbr osobistych J. K. oraz (...) S.A. – poprzez usunięcie zwiastunów i treści publikacji z Internetu w całości, zapłatę na rzecz Instytutu (...) z siedzibą w W. kwoty 800.000 zł tytułem obowiązku zapłaty odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny oraz zaniechania w przyszłości wszelkich działań, które stanowiłyby naruszenie dóbr osobistych J. K. oraz (...) S.A.

W dniu 23 lutego 2015 r. Redaktor Naczelny stacji Telewizja (...), T. T. (1), poinformował, iż tekst sprostowania nie spełnia wymogów ustawowych, a więc zmuszony jest odmówić jego publikacji. Podkreślił, że z pisma nie wynika w sposób jednoznaczny, do którego fragmentu materiału prasowego sprostowanie miało się odnosić.

W piśmie z dnia 27 lutego 2015 r. pełnomocnik pozwanych poinformował o braku możliwości spełnienia żądań J. K. oraz (...) S.A., zawartych w piśmie z dnia 16 lutego 2015 r. Wskazał, że dziennikarze z należytą starannością i rzetelnością sprawdzili prawdziwość wszelkich faktów, postępowali w obronie społecznie uzasadnionego interesu, a także umożliwili wszystkim zainteresowanym podmiotom wypowiedzenie się w sprawie i zajęcie własnego stanowiska.

W dniu 17 lutego 2015 r., o godz. 13:21, rzecznik prasowy (...) S.A. otrzymał w imieniu od A. G. zaproszenie dla przedstawiciela (...) S.A. do programu (...) w Telewizji (...). Temat programu miał dotyczyć informacji związanych z prywatyzacją (...) S.A. Nagranie miało się odbyć następnego dnia o godz. 11:30. W odpowiedzi na zaproszenie rzecznik prasowy odpisał, że wypowiedzanie się na temat obrotu jej akcjami nie leży w kompetencji samej spółki.

Rzecznik prasowy nie ustosunkował się już w żaden sposób do zaproszenia i żaden z przedstawicieli powodowej spółki nie skorzystał z zaproszenia.

W dniu 18 lutego 2015 r., o godz. 21:30, na antenie stacji Telewizja (...), w programie „(...)”, został wyemitowany materiał prasowy autorstwa C. G. i A. G. dotyczący (...) S.A., który to materiał został również rozpowszechniony na stronie internetowej (...)

Na samym początku programu poinformowano widzów, że odcinek stanowi kontynuację odcinka z poprzedniego tygodnia tj. wyżej opisanego programu (...) z dnia 11 lutego 2015 r., w którym przedstawiono wyniki dziennikarskiego śledztwa związanego z „nieznanymi wątkami (...)”, a także ujawniono meldunki (...) wskazujące na szereg nieprawidłowości, w tym na domniemaną korupcję przy prywatyzacji (...) S.A. W dalszej części programu zawarto przekaz, że jak wynikało z jednego z meldunków, których treść została zaprezentowana na antenie, pełnomocnik J. K. – P. W. (1) – miał przekazać przedstawicielom Ministerstwa (...) korzyść majątkową, z związku z korzystnym dla spółki (...) przeprowadzeniem transakcji zbycia 51% akcji (...) S.A. Według informatora (...), P. W. (1) miał napisać na kartce papieru kwotę korzyści majątkowej, zaś zaakceptował ją R. B., ówczesny wiceminister (...). Widzów poinformowano, że przyczyną sprzedaży (...) S.A. miała być wyjątkowo zła sytuacja finansowa tej spółki, zaś obecnie pakiet większościowy akcji spółki należy do (...) wchodzącej w skład grupy (...) S.A. Podkreślono, że na dzień emisji programu sytuacja finansowa spółki jest diametralnie inna; spółka generuje bardzo dobry wynik finansowy, zaś, biorąc pod uwagę rentowność (...), (...) S.A. jest prawdopodobnie najlepszą spółką chemiczną na rynku. Sytuacja finansowa spółki została opatrzona komentarzem, iż „cudowne ozdrowienie tragicznej sytuacji finansowej (...) nastąpiło niecałe trzy miesiące po przejęciu spółki”. W programie podano także, iż „architektem całej transakcji” oprócz R. B. był też P. T., drugi ówczesny wiceminister (...), zaś w rozmowy dotyczące sprzedaży (...) S.A. zaangażowany był ówczesny premier D. T.. W programie zarzucono także brak wypłacenia Skarbowi Państwa premii kontrolnej – premii za przejęcie przez (...) pakietu kontrolnego nad (...) S.A., oraz zaproponowanie i zakupienie akcji (...) S.A. za zbyt niską cenę. Jednocześnie C. G. stanowczo podkreślił, że na dzień emisji programu brak jest pewności, czy doszło do przestępstwa, natomiast stwierdził, że sprawa zdecydowanie powinna zostać zbadana przez kompetentne organy. C. G. powołał się na analizę jednego ze specjalistów od rynków finansowych, który potwierdził, że cena zakupu akcji nie obejmowała premii za kontrolę albo że premia ta była śmiesznie niska; zwrócił on także uwagę, iż przed, jak i po, ogłoszeniu wezwania do zapisywania się na sprzedaż akcji (...) S.A., miała miejsce seria transakcji nabycia akcji (...) S.A. przez członków organów zarządzających tej spółki. Ekspert stwierdził, że gdyby pracował w Komisji Nadzoru Finansowego (KNF), zbadałby, czy nie doszło do tzw. „insider trading”, czyli do wykorzystania informacji poufnych celem wzbogacenia się. C. G. oświadczył, że zwrócił się w tej sprawie do KNF, otrzymał jednak odpowiedź, że KNF zajmuje się wyłącznie sprawami, co do których istnieje podejrzenie, że doszło do nadużyć, natomiast w niniejszej sprawie nie otrzymało żadnych niepokojących sygnałów, w związku z czym KNF odmówiło zajęcia się sprawą.

W piśmie z dnia 25 lutego 2015 r., skierowanym do pozwanych C. G., A. G., (...) S.A. w W. pełnomocnik powódki zawarł wnioski o opublikowanie sprostowania tego materiału prasowego, wnioski o opublikowanie przeprosin, żądanie dokonania natychmiastowego usunięcia skutków dokonanego naruszenia dóbr osobistych (...) S.A. – poprzez usunięcie zwiastunów i treści publikacji z Internetu w całości, żądanie zapłaty na rzecz Instytutu (...) z siedzibą w W. kwoty 400.000,00 zł tytułem obowiązku zapłaty odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny, a także żądanie zaniechania wszelkich działań, które stanowiłyby naruszenie dóbr osobistych (...) S.A. W uzasadnieniu wskazano, iż pozwani dziennikarze dopuścili się rażących zaniedbań w zakresie wymogów rzetelności i staranności dziennikarskiej – zarówno na etapie przygotowywania spornego materiału, jak i na etapie jego montowania, a także w sposób bezprawny naruszyły dobra osobiste (...) S.A.

Na stronie internetowej Telewizji (...) zostało zamieszczone wyżej wskazane pismo z dnia 25 lutego 2015 r. W notatce dołączonej do zeskanowanego pisma zastrzeżono, że choć C. G. nie zgadza się z zawartymi w piśmie ocenami, zdecydował się opublikować dokument, traktując go jako stanowisko Spółki (...) S.A., o które bezskutecznie zabiegał przed emisją programu (...).

W piśmie z dnia 4 marca 2015 r. redaktor naczelny stacji Telewizja (...), T. T. (1), poinformował, iż tekst sprostowania nie spełnia wymogów ustawowych, a więc zmuszony jest odmówić jego publikacji. Podkreślił, że z pisma nie wynika w sposób jednoznaczny, do którego fragmentu materiału prasowego sprostowanie miało się.

W piśmie z dnia 5 marca 2015 r. pełnomocnik pozwanych poinformował o braku możliwości spełnienia żądań powódki zawartych w piśmie z dnia 25 lutego 2015 roku. Wskazał, że dziennikarze z należytą starannością i rzetelnością sprawdzili prawdziwość wszelkich faktów, postępowali w obronie społecznie uzasadnionego interesu, umożliwili wszystkim zainteresowanym podmiotom wypowiedzenie się w sprawie, a także opierali na wiarygodnych i sprawdzonych materiałach.

W dniu 2 kwietnia 2015 r. na stronie internetowej (...) pojawił się artykuł autorstwa M. D., w którym zawarto informacje o wszczęciu śledztwa w sprawie prywatyzacji (...) S.A. W artykule znalazło się potwierdzenie W. T., zastępcy Prokuratora Apelacyjnego w W., o wszczęciu śledztwa.

W okresie publikacji w/w materiałów redaktorem naczelnym stacji Telewizji (...) nadającej także w Internecie był T. T. (1).

W okresie publikacji w/w materiałów redaktorem naczelnym portalu internetowego (...) nie był A. T., portal ten nie miał redaktora naczelnego, funkcję redakcyjną co do tego portalu pełnił T. T. (1) jako redaktor naczelny stacji Telewizja (...).

(...) Wydział Zamiejscowy Departamentu (...) w W. prowadzi pod sygn. akt Ap V Ds. 46/15 postępowanie w sprawie niedopełnienia ciężących obowiązków i nadużycia udzielonych uprawnień w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez osoby zobowiązane do zajmowania się sprawami majątkowymi (...) w związku z przedmiotową transakcją sprzedaży akcji spółki (...) S.A.

Zdaniem Sądu brak było podstaw do przypisania pozwany odpowiedzialności wobec powódki z tytułu naruszenia dóbr osobistych powódki, ponieważ przeprowadzone postępowanie nie wykazało, aby pozwani naruszyli dobra osobiste powódki, ani też nie wykazało aby ich zachowanie było bezprawne. Natomiast dodatkowo brak było podstaw do uwzględnienia powództwa wobec pozwanego A. T., albowiem powódka nie udowodniła, aby w okresie publikacji w/w materiałów redaktorem naczelnym portalu (...) był A. T.. Z ustaleń poczynionych w tym zakresie przez Sąd I instancji wynika, że portal ten nie miał redaktora naczelnego, funkcję redakcyjną co do tego portalu pełnił T. T. (1) jako redaktor naczelny stacji Telewizja (...). Ma rację powódka, że na podstawie art. 38 ust. 1 ustawy Prawo prasowe odpowiedzialność cywilną ponosi nie tylko redaktor naczelny, ale także i redaktor nie będący redaktorem naczelnym. Zgodnie z przepisem art. 7 ust. 2 pkt 6 ustawy Prawo prasowe redaktorem jest osoba, która przynajmniej współdecyduje o emisji programu. Tymczasem z ustaleń poczynionych w niniejszej sprawie nie wynika, aby pozwany A. T. podejmował jako przełożony innych pracowników stacji decyzje o zamieszczeniu materiałów na przedmiotowym portalu.

Powołując się na poglądy doktryny, iż oceny naruszenia dobra osobistego należy dokonywać, odwołując się do kryteriów obiektywnych, Sąd wskazał, iż w pierwszym rzędzie należało udzielić odpowiedzi na pytanie: czy analiza całokształtu okoliczności przedmiotowej sprawy prowadzi do wniosku, iż treści przedstawione w spornych publikacjach mogły spowodować obiektywny ich odbiór jako naruszających dobro osobiste powódki w postaci renomy (dobrego imienia).

W tym zakresie należało zaznaczyć, że wprawdzie pozwani nie sformułowali wprost zarzutów przeciwko członkom zarządu powodowej spółki o dopuszczenie się zachowań typu „insider trading” oraz zarzutów nieprawidłowości (korupcji) mających miejsce przy transakcji nabycia w publicznym obrocie akcji (...) SA przez (...), jednakże samo wielokrotne sugerowanie, że do takich działań mogło dojść, niewątpliwie mogło potencjalnie wytworzyć stan naruszenia renomy spółki. Sąd podzielił co do zasady pogląd strony powodowej, że do naruszenia dobra osobistego dojść może zarówno poprzez formułowanie twierdzeń wprost, jak i w formie hipotetycznej lub pytającej (por. wyroki

Sądu Najwyższego z dnia 7.07.2005 r., V CK 8686/04 (nie publ.) i z dnia 8.08.2007 r., I CSK 165/07, OSNC – ZD 2008/3/66).

W tym stanie rzeczy rozważenia wymagało, czy doszło do naruszenia renomy powódki poprzez wyrażenie sugestii o złamaniu norm prawnych, czy też chociażby etycznych przez osoby pełniące funkcje zarządcze i nadzorcze w organach z (...) S.A. Określeniami, które zdaniem powódki, naruszały dobra osobiste powódki były zwroty sugerujące to, że jej członkowie zarządu oraz przewodniczący Rady Nadzorczej mogli podejmować czynności niezgodne z prawem w ramach trybu nabycia akcji spółki (...) S.A. od Skarbu Państwa przez spółkę (...)

W przypadku sformułowania przez osobę prawną zarzutu naruszenia jej dobrego imienia konieczne jest rozgraniczenie pomiędzy naruszeniem dobra osobistego tej osoby a dóbr osobistych osób fizycznych wchodzących w skład organów tej osoby prawnej. Istotne jest zatem czy kwestionowane informacje dotyczące członków zarządu powódki i członka rady nadzorczej powódki odnoszą się bezpośrednio do przedmiotu działalności powódki, albowiem tylko wówczas zaistniałyby podstawy do udzielenia powódce ochrony prawnej z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Punktem wyjścia dla dokonania takiej oceny w realiach niniejszej sprawy jest to, że przedmiotem spornej publikacji nie jest bezpośrednio powodowa spółka (...) S.A. w W., w szczególności przedmiotem publikacji nie jest jej działalność gospodarcza, ani też działalność żadnego innego rodzaju. Sąd podkreślił, że głównym przedmiotem materiału prasowego, z którego powódka wywodzi roszczenia, są możliwe nieprawidłowości przy zbyciu przez Skarb Państwa akcji powodowej spółki innej spółce kapitałowej oraz bierność organów ścigania w zakresie sprawdzenia czy rzeczywiście doszło do w/w nieprawidłowości. Wskazani w spornej publikacji członkowie zarządu i przewodniczący rady nadzorczej zostali przedstawieni nie tyle w związku z pełnionymi przez te osoby funkcjami w powodowej spółce, ale z uwagi na ich możliwe zachowania bezprawne nie pozostające w związku z zakresem kompetencji tych osób jako członków tych organów (w spornym materiale sugerowano, że członkowie zarządu powodowej spółki mogli wykorzystać informacje poufne celem wzbogacenia się oraz że przewodniczący rady nadzorczej J. K. mógł popełnić przestępstwo łapownictwa przy udziale pośrednika). Sąd także podniósł, że J. K. nie pełnił funkcji Przewodniczącego Rady Nadzorczej (...) S.A. w dacie dokonania przedmiotowej transakcji sprzedaży przez Skarb Państwa akcji (...) S.A. w W., pełnił ją dopiero w dacie emisji spornego materiału. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem do naruszenia dobrego imienia (renomy) osoby prawnej mogą prowadzić zarzuty odnoszące się do osób fizycznych wchodzących w skład organu tej osoby prawnej, jeśli przedmiotem zarzutów są takie ich działania, które z uwagi na przedmiot, charakter i cel, dają się przypisać danej osobie prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11.08.2016 r., I CSK 419/15, Lex nr 2087104). W ocenie Sądu w/w ewentualnych bezprawnych działań członków zarządu i członka rady nadzorczej powódki objętych sugestią strony pozwanej, z uwagi na ich przedmiot, charakter i cel nie da się przypisać samej powódce.

Już ta argumentacja jest wystarczająca do rozstrzygnięcia sporu, albowiem w sytuacji gdy nie doszło do naruszenia dobra osobistego powódki to ocena dalszych przesłanek ochrony prawnej z tytułu naruszenia dobra osobistego staje się zbędna.

Ponadto, nawet gdyby uznać, że strona pozwana naruszyła dobra osobiste powódki, Sąd czynił to założenie tylko teoretycznie dla wyczerpania toku rozważań, to i tak zdaniem Sądu powództwo podlegałoby oddaleniu. Wynika to z faktu, że sam fakt naruszenia dobra osobistego nie stanowi wystarczającej podstawy do udzielenia ochrony prawnej.

Przywołując normy art. 24 k.c., 47 Konstytucji i 31ust.3 Konstytucji oraz art. 8,9 i 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i podstawowych Wolności Sąd I instancji podkreślił, iż z treści art. 24 § 1 k.c. wynika, iż ochrona dóbr osobistych przysługuje jedynie przed działaniem bezprawnym. Stanowisko to jest powszechnie aprobowane w orzecznictwie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 2 grudnia 1999 r., sygn. akt III APa 53/99, opublikowany w zbiorze Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych za rok 2000, nr 7 – 8, poz. 35). Przesłanka bezprawności ujmowana jest w prawie cywilnym szeroko, zaś wprowadzone w art. 24 k.c. domniemanie bezprawności dotyczy zachowania się sprzecznego z normami prawa lub zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę lub świadomość sprawcy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 lipca 1982 r., sygn. akt I CR 225/82).

Tak więc w myśl przepisu art. 24 § 1 k.c. w sprawie o ochronę dóbr osobistych Sąd powinien w pierwszym rzędzie ustalić, czy doszło do ich naruszenia, a w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, ocenić czy działanie pozwanego naruszcyciela było bezprawne, mając przy tym na względzie, że powołany przepis posługuje się konstrukcją domniemania bezprawności.

Konkludując Sąd Okręgowy podkreślił, że w zakresie ochrony dóbr osobistych podstawowe znaczenie mają przepisy art. 23 i 24 k.c. Przepisy te chronią jedynie przed bezprawnym naruszeniem dobra osobistego. Z przepisu art. 24 k.c. wynika domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego. Domniemanie to może jednakże zostać obalone. Otóż osoba, która dopuściła się naruszenia dobra osobistego może uwolnić się od odpowiedzialności, wykazując okoliczności uchylające bezprawność jej zachowania.

Stosownie do art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 roku Prawo prasowe odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie materiału, nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

W niniejszej sprawie strona pozwana broniła się podnosząc, że działała w obronie uzasadnionego interesu społecznego oraz że dziennikarze dochowali szczególnej staranności i rzetelności zawodowej. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd uznał, że pozwani skutecznie podnieśli te zarzuty, a tym samym obalili domniemanie bezprawności działania.

Odnosnie działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego Sąd stwierdził, co następuje:

W analizowanej sprawie nie powinno ująć uwadze, iż w przypadku styku dwóch wartości podlegających ochronie (dobro osobiste i swoboda wypowiedzi publicznej lub dobro osobiste i ważny interes społeczny), rozważenia wymaga, czy i w jakim zakresie ochrona każdej z nich może być ograniczona celem umożliwienia realizacji ochrony drugiej wartości. Ranga i poziom ochrony tych wartości jest jednakowy i żadna z nich nie ma absolutnego charakteru, czy też absolutnego pierwszeństwa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazano, że interes społeczny może być uznany za kryterium rozstrzygające antynomię między wolnością prasy i innych środków społecznego przekazu (art. 14 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r.), wolnością wyrażania poglądów i pozyskiwania oraz rozpowszechniania informacji (art. 54 Konstytucji) a chronionymi w treści art. 30 i 47 ustawy zasadniczej dobrami osobistymi (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2007 r., III K 236/06, OSNKW 2007/6/50, Prok.i Pr.-wkl. 2007/11/4, Biul.SN 2007/6/19, LEX nr 270965).

Sąd zaznaczył, iż traktowanie „działania w imię uzasadnionego interesu społecznego”, jako kontratypu usuwającego bezprawność naruszenia dobra osobistego, uznaje się za ugruntowane w orzecznictwie oraz częściowo również i w doktrynie nauk prawnych (tak m.in. A. Pązik, Wyłączenie bezprawności naruszenia dobra osobistego na podstawie interesu społecznego, s. 309 oraz rozdz. 8, Monografie LEX, wyd. Wolters Kluwer, Warszawa 2014; J. Sadowski, Naruszenie dóbr osobistych przez media. Analiza praktyki sądowej, s. 162 i 163, Warszawa 2003; Z. Zawadzka, Wolność prasy a ochrona prywatności osób wykonujących działalność publiczną, s. 345, Warszawa 2013). Działanie nie jest bezprawne, jeżeli stanowi właściwy środek służący do ochrony uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego (tutaj za: A. Szpunar, Ochrona dóbr osobistych, s. 162, Warszawa 1979).

Wartościami, które w tym przypadku sąd powszechny ma obowiązek rozważyć są zasada wolności prasy oraz swoboda wypowiedzi (art. 14 i art. 54 Konstytucji RP, art. 10 Konwencji Europejskiej oraz art. 11 Karty Praw Podstawowych). Zachodzi zatem konieczność wyważenia dwóch godnych ochrony wartości, którymi są dobro osobiste uprawnionego oraz interes publiczny, któremu służy publikacja w środkach społecznego przekazu. W tym kontekście, zdaniem Sądu, uwzględnić należy iż powódka jako spółka, której większościamiowym akcjonariuszem był Skarb Państwa oraz, która była notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych w W. była podmiotem publicznym. W konsekwencji powinna liczyć się z powszechnym zainteresowaniem opinii publicznej oraz z krytyką działalności w stopniu większym niż inne

podmioty, które nie przejawiają aktywności w życiu publicznym (zob. wyrok ETPCz (...) przeciwko N.z dnia 7 lutego 2012 r., pkt 89 - 95, ECHR 2012).

Czynienie rozważań w tym przedmiocie powinno zostać dokonane przy uwzględnieniu roli środków społecznego przekazu w społeczeństwie demokratycznym. Obowiązkiem tych środków jest przekazywanie informacji na tematy pozostające w zainteresowaniu publicznym (zob. wyrok ETPCz (...) przeciwko D. z dnia 23.09.1994 r., pkt 31, seria A nr 298). Środki społecznego przekazu pełnią w tym zakresie rolę „strażnika publicznego” (zob. wyrok ETPCz (...) przeciwko Z. z dnia 27.03.1996 r., pkt 39, Reports of Judgments and Decisions 1996 II).

Sąd Okręgowy stwierdził, iż redaktorzy C. G. i A. G. byli uprawnieni do poruszenia problematyki przedstawionej w wyżej wymienionych materiałach telewizyjnych w uzasadnionym interesie publicznym. Głównym celem dziennikarzy przygotowujących publikację była próba wyjaśnienia, czy przy prywatyzacji (...) S.A., w której to spółce głównym akcjonariuszem był Skarb Państwa, mogło dojść do nieprawidłowości, a także wyjaśnienie, dlaczego zarówno (...), jak i Prokuratura nie zajęły się wyjaśnieniem tej sprawy mimo istnieniem informacji wskazujących na podejrzenie zaistnienia takich nieprawidłowości. Już na początku programu (...) z dnia 18 lutego 2015 r. wskazano, że stanowi on kontynuację poprzedniego odcinka tego programu z dnia 11 lutego 2015 r., w którym pozwana A. G. powiedziała: Przedstawimy razem wyniki dziennikarskiego śledztwa dotyczącego nowych elementów afery (...). Śledztwa, które nakazuje nam zadać pytanie, dlaczego prokuratura i (...) nie zainteresowały się informacjami o tym, że przy prywatyzacji C., czyli jednej z najważniejszych spółek przemysłu chemicznego w Polsce, mogło dojść do korupcji i kto mógł się tego dopuścić. Powyższe słowa jasno wskazują na cel przyświecający pozwanym dziennikarzom, a mianowicie wskazanie na niedopełnienie obowiązków przez funkcjonariuszy Prokuratury i (...) pomimo informacji zawartych w meldunkach, że mogło dojść do korupcji. Pozwani nie przesądzili, że faktycznie doszło do takich nieprawidłowości i z czym udziałem. Motywem przewodnim programu była krytyka braku działań i zainteresowania odpowiednich służb – organów ścigania. Zdaniem Sądu I instancji dziennikarze kontynuując wątek domniemywany nieprawidłowości przy sprzedaży akcji spółki (...) S.A. mieli prawo nie tylko do postawienia pytań i zastanawiania się nad brakiem działań odpowiednich służb w kontekście meldunków (...), zwłaszcza z uwagi na wagę sprawy, która dotyczyła majątku Skarbu Państwa i sposobu działania wysoko postawionych w hierarchii funkcjonariuszy państwowych, ale także do postawienia pytań i zastanowienia się nad zachowaniem w/w transakcji osób pełniących funkcje nadzorcze i zarządcze w powodowej spółce. W związku z tym nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości, iż opinia publiczna wykazuje uzasadnione zainteresowanie tego rodzaju zagadnieniami. Powyższe stanowi wystarczające uzasadnienie dla zainteresowania się mediów tą kwestią i zarazem do stawiania publicznie pytań w ramach zagwarantowanej konstytucyjnie swobody wypowiedzi. Skoro pozwani jako dziennikarze dowiedzieli się o tego rodzaju meldunkach to w uzasadniony sposób dociekali czy rzeczywiście do takich nieprawidłowości mogło dojść. Jednocześnie brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż dziennikarze działali w złej wierze, wyłącznie z zamiarem przedstawienia powódki w negatywnym świetle.

Skoro dziennikarze weszli w posiadanie meldunków (...), z których treści wynikało, iż z związku z przeprowadzeniem transakcji zbycia 51 % akcji (...) S.A. mogło dojść do zachowań niezgodnych z prawem, to zdaniem Sądu, dziennikarze ci byli uprawnieni z racji wykonywanego zawodu do publicznego postawienia pytań w tym zakresie w ramach programu telewizyjnego. Debatę publiczną w tym przedmiocie należało uznać za zgodną z istotnym interesem publicznym.

W ocenie Sądu udzielenie stronie powodowej ochrony prawnej w zakresie wyżej wymienionych publikacji zmierzałoby do naruszenia konstytucyjnej zasady wolności prasy oraz wolności wypowiedzi służącej dobru publicznemu, w tym przypadku prawidłowości funkcjonowania instytucji publicznych. W ocenie Sądu przede wszystkim należy podnieść, iż dziennikarze byli uprawnieni do poruszenia problematyki przedstawionej w wyżej wymienionych publikacjach. Pozwani poruszyli bardzo istotny dla społeczeństwa żyjącego w państwie demokratycznym temat, a mianowicie jak funkcjonuje instytucja organów ścigania: Prokuratury i (...), w jaki sposób funkcjonariusze publiczni dysponują mieniem Skarbu Państwa oraz w jaki sposób postępują osoby pełniące funkcje zarządcze i nadzorcze w spółce publicznej. Zdaniem Sądu dziennikarze mieli prawo do postawienia pytań, w szczególności w kontekście meldunków (...), do których dotarł dziennikarz C. G.. Nie może budzić jakichkolwiek wątpliwości, iż opinia publiczna

wykazuje uzasadnione zainteresowanie tego rodzaju zagadnieniami. Powyższe stanowi wystarczające uzasadnienie dla zainteresowania się mediów tą kwestią i zarazem do stawiania publicznie pytań w ramach zagwarantowanej konstytucyjnie swobody wypowiedzi. Skoro pozwany jako dziennikarza dowiedział się o możliwości zaistnienia zdarzeń opisanych w w/w raportach (...) to w uzasadniony sposób dociekał co się wydarzyło.

Wedle Sądu Okręgowego udzielenie stronie powodowej ochrony prawnej w zakresie trzech wyżej wymienionych publikacji zmierzałoby do naruszenia konstytucyjnej zasady wolności prasy oraz wolności wypowiedzi służącej dobru publicznemu, w tym przypadku prawidłowości funkcjonowania instytucji publicznych.

Opinia publiczna ma prawo do informacji o istotnych faktach z życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Brak jest bowiem przesłanek do odbierania obywatelom prawa do jawności życia publicznego, a także do pozbawiania prasy możliwości realizacji jej obowiązków w zakresie informowania społeczeństwa również o faktach, które mogą zostać uznane za bulwersujące i kontrowersyjne.

Jak podkreślił Europejski Trybunał Praw Człowieka w wyroku z dnia 16 października 2012 r. wolność wypowiedzi, chroniona w art. 10 ust. 1 konwencji, stanowi jeden z zasadniczych fundamentów demokratycznego społeczeństwa oraz jeden z podstawowych warunków jego postępu i rozwoju. Z zastrzeżeniem ustępu 2, wolność ta znajduje zastosowanie nie tylko do „informacji” lub „idei” przychylnie odbieranych lub uważanych za nieszkodliwe lub neutralne, lecz także do tych, które obrażają, szokują lub niepokoją. Takie są wymogi pluralizmu, tolerancji i ducha otwartości, bez których „społeczństwo demokratyczne” nie istnieje (wyrok w sprawie o sygn. 17446/07, Lex nr 1286032).

Dodatkowo Sąd podniósł, iż sporne publikacje zawierają na temat powódki jedynie pewne przekonania, sugestie.

Opinia publiczna ma prawo do informacji o istotnych faktach z życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. Brak jest bowiem przesłanek do odbierania obywatelom prawa do jawności życia publicznego, a także do pozbawiania prasy możliwości realizacji jej obowiązków w zakresie informowania społeczeństwa również o faktach, które mogą zostać uznane za bulwersujące i kontrowersyjne. Jednocześnie zagadnienie przedmiotowej sprzedaży akcji spółki (...) S.A. wywoływało rzeczywiste zainteresowanie opinii publicznej oraz budziło kontrowersje na rynku ekonomicznym.

Zdaniem Sądu dziennikarze dochowali szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej w wyżej przedstawionym zakresie. Pozwany C. G., dopełniając obowiązku należytej staranności, dokonał weryfikacji autentyczności opublikowanych meldunków (...) w pięciu niezależnych źródłach, które w ilości czterech zastrzegły swoją anonimowość w oparciu o art. 15 ust. 2 pkt 1 ustawy prawo prasowe. Dziennikarz C. G. podjął także próbę weryfikacji materiałów w (...).

Prawa i obowiązki dziennikarza, w tym także obowiązek związany z rzetelnością uregulowany jest w art. 10 ustawy Prawo prasowe, który określa, iż zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Zgodnie natomiast z art. 12 Prawa prasowego dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło, chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie, dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów.

W orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 29 września 2008 r., sygn. akt SK 52/05, Trybunał wskazał, że (...) w świetle art. 10 ust. 1 zdanie drugie prawa prasowego, dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Skodyfikowane normy etyczne dotyczące zawodu dziennikarza za jeden z istotnych jego obowiązków uznają przekazywanie rzetelnych i bezstronnych informacji (por. preambuła Kodeksu etyki dziennikarskiej Stowarzyszenia (...) z 2001 r.), poszukiwanie i publikowanie prawdy oraz umożliwienie każdemu człowiekowi realizacji jego prawa do uzyskania prawdziwej, pełnej

i bezstronnej informacji (por. pkt 1 Dziennikarskiego kodeksu obyczajowego Stowarzyszenia (...) Rzeczypospolitej Polskiej z 1992 r.) (...).

Zgodnie z art. 12 pkt 1 ustawy Prawo prasowe dziennikarz zobowiązany jest zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Oznacza to, że dziennikarz w imię staranności zbierania i wykorzystywania materiałów prasowych zobowiązany jest zweryfikować ich treści u osób, których dotyczą, oraz w co najmniej jeszcze jednym dodatkowym źródle. Na dziennikarzu ciąży też obowiązek zachowania obiektywizmu w publikacjach. Obowiązek dotarcia do prawdy wydarzeń wynika z ustawowego wymogu rzetelności przy zbieraniu, a zwłaszcza wykorzystaniu materiałów prasowych. Rzetelność należy tu definiować jako działanie zgodne z prawdą i ukazujące obiektywny, całościowy obraz faktów. Przekaz nie powinien być wybiórczy i stronniczy. W piśmiennictwie podkreśla się, że użycie przez ustawodawcę w komentowanym artykule sformułowania „szczególna staranność” nie jest pochopte czy mało ważne. Ustawodawca domaga się od dziennikarzy staranności wyjątkowej, specjalnej, nieprzeciętnej, a więc większej od tej, która jest normalnie oczekiwana w obrocie cywilnoprawnym [Ferenc-Szydelko E. Prawo prasowe. Komentarz, komentarz do art. 12, Oficyna 2010].

W tym kontekście w ocenie Sądu Okręgowego należało uznać, że działania podejmowane przez pozwanego C. G. zadośćuczyniły obowiązkowi dochowania wymogów szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej. Jak zostało to uprzednio ustalone, już bowiem dziewięć dni przed publikacją przedmiotowego materiału, w dniu 9 lutego 2015 r. pozwany C. G. zwrócił się do rzecznika prasowego (...) S.A. o podanie informacji w przedmiotowej sprawie. Po uzyskaniu ogólnej odpowiedzi zwrócił się ponownie, jednakże nie otrzymał już dalszej odpowiedzi. Ponadto, pomimo wystosowanego w dniu 17 lutego 2015 r. przez pracownika stacji Telewizja (...) zaproszenia przedstawiciela spółki (...) S.A. do udziału w planowanym programie telewizyjnym rzecznik prasowy Grupy (...) odmówił udziału przedstawicieli powódki w spornej audycji telewizyjnej z dnia 18 lutego 2015 r. Tym samym uznać należy, zdaniem Sądu, że powódka miała możliwość wzięcia udziału w nagraniu i świadomie zrezygnowała z tej możliwości. Ponadto Sąd zaznaczył, że już 26 stycznia 2015 r. pozwany C. G. zwrócił się do rzecznika prasowej (...) S.A. o udzielenie wywiadu przez J. K.. Wobec braku możliwości zorganizowania wywiadu rzecznik prasowa (...) poprosiła o przesłanie pytań drogą mailową, na które jednak nie udzielono merytorycznej odpowiedzi. Zgodzić się należy zatem z twierdzeniem strony pozwanej, że powódka pomimo starań czynionych przez pozwanego C. G. świadomie pozbawiła się możliwości ustosunkowania się do zadanych pytań i, co za tym idzie, możliwości wniesienia merytorycznego wkładu w przedmiotowy materiał. Nie ma przy tym znaczenia, czy uznawała jego pytania za sugerujące i tendencyjne. Również na stronach internetowych Telewizji (...) opublikowano materiały zawierające korespondencję z osobami reprezentującymi J. K. oraz (...) S.A. Zgodzić się należy z pozwanymi, że rezygnacja z możliwości zajęcia stanowiska w sprawie przez powódkę nie może stanowić okoliczności ich obciążającej.

Pozwany nie uzyskał jednak merytorycznej odpowiedzi na zadane pytania, spotkał się z jednoznaczną i wielokrotną odmową rozmowy na ten temat. Zgodzić się należy zatem, zdaniem Sądu, z twierdzeniem strony pozwanej, że powódka pomimo starań czynionych przez pozwanego C. G. świadomie pozbawiła się możliwości ustosunkowania się do zadanych pytań i, co za tym idzie, możliwości wniesienia merytorycznego wkładu w przedmiotowy materiał. Nie ma przy tym znaczenia, czy uznawała jego pytania za sugerujące i tendencyjne. Uwzględnić należy także, że pozwani opublikowali stanowisko powódki oraz całą korespondencję na stronie internetowej Telewizji (...), a także informowali o tym fakcie na antenie pozwanej stacji. Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd uznał, że pozwani dopełnili wymogu zachowania należytej staranności.

Na marginesie Sąd zauważył, że strona pozwana przytoczyła także wypowiedź osoby zaprzeczającej sugestiom pozwanych dziennikarzy na temat nieprawidłowości przy zbyciu akcji spółki (...) S.A. przez Skarb Państwa, czyli wypowiedź szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego P. W. (2), który podał, iż nie doszło do jakichkolwiek nieprawidłowości przy prywatyzacji powodowej spółki.

W ocenie Sądu przedstawiona powyżej argumentacja była wystarczająca do rozstrzygnięcia sporu.

Jedynie dodatkowo, dla wyczerpania toku rozważań, Sąd podkreślił, że żądanie zapłaty sumy pieniężnej na cel społeczny nie zasługuje na uwzględnienie także z tego względu, że powódka nie wykazała i nie udowodniła wbrew ciężarowi procesowemu wynikającemu z treści art. 6 k.c., aby doznała szkody niemajątkowej uzasadniającej zasądzenie sumy pieniężnej na cel społeczny, nie udowodniła aby sporne publikacje wywołały jakieś nieodwracalne skutki w jej funkcjonowaniu. Co więcej z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że poza komentarzami instytucji finansowych i internautów nie było ujemnych skutków spornej publikacji dla powodowej spółki, spółka ta nie utraciła kontraktów z innymi podmiotami na skutek tej audycji telewizyjnej. Dodatkowo wymaga zaznaczenia, iż zasądzenie sumy na cel społeczny ma zawsze charakter fakultatywny. Zdaniem Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy, uwzględnienie roszczenia majątkowego stanowiłoby nadmierną i nieuzasadnioną represję wobec strony pozwanej, nawet gdyby nie zachodziły podstawy do uznania, że zachowanie pozwanych nie było bezprawne.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał powództwo za nieuzasadnione.

Sąd rozstrzygnął o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c. § 1, 3 k.p.c., art. 100 k.p.c. oraz § 2 ust. 2, § 6 pkt 6, § 11 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu. Sąd miał na uwadze wynik procesu, który pozwani wygrali w całości.

Apelację od powyższego orzeczenia złożyła strona powodowa, zaskarżając wyrok w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

- mające istotny wpływ na wynik sprawy naruszenie przepisów postępowania, a to:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę Zaskarżonego Wyroku (stanowiący wynik rażącego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów) polegający na ustaleniu, iż „strona pozwana przytoczyła także wypowiedź osoby zaprzeczającej sugestiom pozwanych dziennikarzy na temat nieprawidłowości przy zbyciu akcji spółki (...) S.A. przez Skarb Państwa, czyli wypowiedź szefa Centralnego Biura Antykorupcyjnego P. W. (2), który podał, iż nie doszło do jakichkolwiek nieprawidłowości przy prywatyzacji powodowej spółki, w sytuacji, w której przytoczona w spornej publikacji wypowiedź P. W. (3) w ogóle nie odnosiła się do spółki;

2) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku (stanowiący wynik rażącego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów) polegający na ustaleniu, iż „pozwany C. G. dokonał weryfikacji autentyczności opublikowanych meldunków (...) w pięciu niezależnych źródłach, które w ilości czterech zastrzegły swoją anonimowość”, podczas gdy z zeznań C. G. złożonych na rozprawie w dniu 9 grudnia 2016 r. wynika, że autentyczność tych meldunków była weryfikowana przez Pozwanego ad. 4 w dwóch źródłach (ok. 01:23 nagrania protokołu rozprawy);

3) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku (stanowiący wynik rażącego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów) polegający na ustaleniu, że Spółka nie wykazała istnienia ujemnych skutków spornej publikacji, w sytuacji, w której skutki takie zostały opisane w zeznaniach świadków M. N. i J. S.;

4) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku (stanowiący wynik rażącego naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów) polegający na ustaleniu, że A. T. nie ponosił żadnej odpowiedzialności za umieszczenie spornej publikacji na stronie internetowej Telewizji (...), w sytuacji, w której w oparciu o materiał dowodowy niniejszej sprawy nie da się ustalić osoby, która faktycznie zamieściła sporną publikację w Internecie, a z zeznań T. T. (1) wynika, że to A. T. by szefem tzw. newsroomu, czyli zespołu dziennikarzy zajmujących się publikacjami na portalu internetowym (...), a więc osobą odpowiedzialną za pracę wszystkich dziennikarzy pracujących w owym newsroomie, a ponadto w aktach sprawy znajduje się wydruk z portalu (...), w którym A. T. wskazano jako redaktora naczelnego portalu (...);

5) art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 2 i § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 461; dalej jako „r.o.cz.a.”) oraz w zw. z art. 72 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. poprzez zasądzenie od powoda odrębnie na rzecz każdego z pozwanych kwoty 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w zakresie obejmującym roszczenia majątkowe, podczas gdy z uwagi na współuczestnictwo materialne pozwanych w zakresie odpowiedzialności majątkowej za naruszenie dobrego imienia (renomy) powoda, do poniesionych przez nich niezbędnych kosztów procesu w tym zakresie powinno zostać zaliczone tylko jednokrotne wynagrodzenie reprezentującego ich pełnomocnika procesowego;

6) art. 109 § 2 k.p.c. w zw. z § 2 ust. 1 r.o.cz.a. poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w wysokości nieadekwatnej do niezbędnego nakładu pracy wspólnie reprezentującego pozwanych pełnomocnika;

- naruszenie przepisów prawa materialnego, a to:

7) art. 23 Kodeksu cywilnego („k.c.”) w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz w zw. z art. 43 k.c., poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zarzuty formułowane wobec członków organów statutowych osoby prawnej mogą naruszać dobre imię (renomę) tej osoby wyłącznie wówczas, gdy bezpośrednio dotyczą przedmiotu jej działalności, podczas gdy prawidłowa wykładnia ww. przepisów prowadzi do wniosku, że dobre imię (renomę) osoby prawnej narusza każdy zarzut skierowany pod adresem członków jej organów statutowych, który może podważać zaufanie do tej osoby prawnej niezbędne do prawidłowego funkcjonowania przez nią w obrocie;

8) art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz w zw. z art. 43 k.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na pominięciu okoliczności, że zarzuty sformułowane w spornej publikacji w stosunku do pana J. K. oraz członków zarządu (...) dotyczyły podjętych przez te osoby działań ściśle związanych z powodową spółką (tj. obrotu akcjami tej spółki oraz wykorzystania informacji poufnych uzyskanych przez członków jej zarządu dzięki sprawowanej funkcji), a w konsekwencji - nieprawidłowe przyjęcie, że sporna publikacja nie naruszyła dóbr osobistych powoda, podczas gdy ww. materiał prasowy stawiał w skrajnie niekorzystnym świetle nie tylko członków organów statutowych (...), lecz także samą spółkę, naruszając jej dobre imię (renomę);

9) art. 23 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz w zw. z art. 43 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż w niniejszej sprawie doszło do obalenia domniemania bezprawności działania pozwanych z uwagi na kontratyp usuwający bezprawność naruszenia w postaci działania w obronie uzasadnionego interesu społecznego oraz dołożenia szczególnej staranności i rzetelności zawodowej;

10) art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24; dalej jako „Prawo prasowe” lub „Pr. pras”) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, które doprowadziło do przyjęcia, iż pozwani ad. 4 i ad. 5 jako autorzy spornej publikacji dochowali szczególnej staranności i rzetelności dziennikarskiej;

11) art. 12 ust. 1 pkt 1 Pr. pras. w zw. z art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż do wykazania spełnienia wymogów rzetelności i staranności dziennikarskiej, jako przesłanki koniecznej do obalenia domniemania bezprawności naruszenia, wystarczy powołanie się dziennikarza na bliżej nieokreślone źródła anonimowe, z uwagi na koniczność zachowania tajemnicy dziennikarskiej;

12) art. 24 i 448 k.c. w zw. z art. 43 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny w przypadku naruszenia dobrego imienia osoby prawnej jest uzależnione od wykazania przez tę osobę, że zniesławiająca wypowiedź wywołała określone skutki w jej funkcjonowaniu.

W związku z powyższymi zarzutami skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości;

2) zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, włączając w to koszty zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje.

Apelacja okazała się bezzasadna, zaś podniesione zarzuty w większości były nietrafne.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji z poniższą korektą i uzupełnieniem. Istotnie ma rację powódka, iż Sąd błędnie ustalił, że C. G. weryfikował autentyczność opublikowanych meldunków (...) w pięciu niezależnych źródłach, tymczasem należało to skorygować, iż - jak wynikało z zeznań tego pozwanego- tę kwestię weryfikował w dwóch źródłach. Natomiast ogólna weryfikacja informacji miała miejsce w pięciu źródłach (k.827-829). Jeżeli jednak chodzi o przedmiot autentyczności wskazanego w programie meldunku, pochodzącego od (...), czyli M. F., to również była z nim w toku badania materiałów przez C. G. konsultowana oraz wynika ona pośrednio z zeznań M. F. /świadek ten w znacznym zakresie skorzystał z prawa do odmowy odpowiedzi na pytania (k. 807-808, k. 809)/ oraz zeznań funkcjonariusza (...), J. W., który wprawdzie uchylił się od odpowiedzi na zadane pytanie, jednakże potwierdził, iż zna M. F. od około 2002 r. i jest to znajomość związana z jego czynnościami zawodowymi (k.826, k.829). Dodać należy przy tym, iż w kontekście treści tych meldunków i okresu współpracy, były szef (...), M. K. wyraził w audycji pogląd, iż źródło w postaci M. F. uważane było przez (...) jako niezwykle wiarygodne.

Należało również przyznać rację stronie powodowej, iż przytoczona w audycji wypowiedź szefa (...), P. W. (3) nie odnosiła się bezpośrednio do (...) S.A., a zatem nie mogło z niej wynikać, iż „nie doszło do jakichkolwiek nieprawidłowości przy prywatyzacji powodowej spółki”, co tym bardziej czyni stawiane w audycji przez dziennikarzy pytania aktualnymi w tym zakresie.

Prawidłowe okazały się także ustalenia Sądu I instancji, iż A. T. nie ponosi odpowiedzialności za umieszczenie spornej publikacji na stronie internetowej Telewizji (...). Sąd Apelacyjny podziela w tym zakresie logiczną argumentację Sądu I instancji. Dodać również należy, iż teza apelanta, iż w oparciu o zgromadzony materiał nie da się ustalić osoby odpowiedzialnej za powyższe czynności, tym bardziej przemawia za brakiem podstaw do przypisania tej odpowiedzialności wyżej wymienionemu, zwłaszcza iż internetowa Telewizja (...) nie posiada znamion odrębnie zarejestrowanego tytułu prasowego.

Nietrafne natomiast okazały się podnoszone zarzuty naruszenia prawa materialnego, zarówno dotyczące błędnej wykładni wskazanych przepisów, jak ich niewłaściwego zastosowania. Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd Sądu I instancji, iż strona powodowa nie miała legitymacji do występowania w zakresie zarzutu, dotyczącego domniemanej korupcji, zarzucanej J. K.. W czasie kiedy doszło do wezwania do wykupu akcji przez (...) z siedzibą w L., należącej do grupy K. (...), kontrolowanej przez J. K., J. K. nie był przewodniczącym Rady Nadzorczej (...) S.A., był podmiotem zewnętrznym, czy też osobą reprezentującą podmioty zewnętrzne, zatem jego ówczesne działanie nie może być związane ze spółką jako taką, którą dopiero planował przejąć. Ubocznie już można dodać, iż cały czas, co nie było kwestionowane przez stronę apelującą, toczy się postępowanie karne (przygotowawcze) w sprawie niedopełnienia obowiązków i nadużycia uprawnień w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez osoby zobowiązane do zajmowania się sprawami majątkowymi (...) w związku z przedmiotową transakcją sprzedaży akcji spółki (...), które jest obecnie na etapie in personam, zostały postawione zarzuty i został zatrzymany, obok innych funkcjonariuszy ministerstwa, jeden z vice ministrów (...), P. T., z którym wg informacji złożonych do (...) przez (...), J. K. prowadził rozmowy, a który był jedną z osób zajmujących się prywatyzacją ww. spółki.

Również co do zasady Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu I instancji, iż zachowania członków zarządu spółki (...), polegające na nabywaniu przez nich akcji tej spółki, co należy podkreślić, miało miejsce po wezwaniu do wykupu, jeszcze przed jego realizacją w dniu 9 czerwca 2014 r. (k.105), począwszy od 2 czerwca 2014 r. (k. 107), jak i po realizacji transakcji, należało uznać za nie mające związku z działalnością spółki, czy kierowaniem jej sprawami stosownie do przyznanych przez przepisy prawa (w szczególności stosowne zapisy kodeksu spółek handlowych), kompetencji. Należy zauważyć przy tym, iż tożsamy pogląd de facto wyraziła sama spółka (...) za pośrednictwem

swego rzecznika prasowego, wskazując w odpowiedzi na zaproszenie do programu w przedmiocie tematu prywatyzacji (...), iż „wypowiadanie się na temat obrotu jej akcjami nie leży w kompetencjach samej spółki” (mail k.135). Innymi słowy zarzuty dotyczące tzw. „insider trading”, czyli nieetycznych zachowań członków zarządu, polegających na wykorzystaniu informacji poufnych (względnie słabo rozpowszechnionych) celem osiągnięcia korzyści majątkowych, w szczególności poprzez nabycie jej akcji w określonym czasie, nie dotyczą spółki, albowiem leżą poza sferą jej działalności, nie wiążą się z renomą spółki jako osoby prawnej, nie mogą być zatem przedmiotem naruszenia jej dóbr osobistych jako osoby prawnej.

Gdyby nawet jednak przyjąć pogląd odmienny (choć Sąd Apelacyjny go nie podziela), iż informacja dotycząca wyżej wskazanych zachowań członków zarządu narusza pośrednio renomę spółki, to zachowanie strony pozwanej, dotyczące artykułowania tych zarzutów w powiązaniu z całokształtem problematyki programu, nie może być uznane za bezprawne. Audycja Telewizji (...) z dnia 18 lutego 2015 r. pt. (...), została przygotowana celem naświetlenia problematyki prywatyzacji (...) i postawienia pytań dotyczących tej tematyki, które się nasuwały w świetle informacji zebranych przez dziennikarzy. Wątpliwości związane były z celem i sensem tej prywatyzacji, ceną sprzedanych akcji, brakiem tzw. premii kontrolnej, oraz domniemanym istnieniem zakulisowych działań (w tym korupcji), które miały doprowadzić do udzielenia zgody przez organy państwa na jej dokonanie, a także również rzeczywistej kondycji spółki, która okazała się bardzo dobra, a o której także niewątpliwie stanowiły pospieszne działania członków zarządu, nabywających akcje za kwoty sięgające kilkuset tysięcy złotych (raporty bieżące, k. 107 i n.). Należy zauważyć, że wypowiedź C. G. w zakresie możliwości popełnienia przestępstwa miała formę pytającą, a niecisłym pozostawało stwierdzenie, że nabycia akcji przez członków zarządu miały miejsce zarówno przed jak i po wezwaniu do wykupu. Tymczasem jest aktualnie bezsporne, iż nabycia te miały miejsce od 2 czerwca 2014 r. (k.107 i n.), a zatem już po dokonanym wezwaniu (z dnia 5 marca 2014 r.) i późniejszym, nieznacznym podwyższeniu ceny do 31 zł za akcję. Niemniej jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego pojęcie „insider trading” należy rozumieć szeroko, nie tylko jako wyżej zdefiniowane działania naruszające przepisy ustawy, a zatem polegające na popełnieniu przestępstwa (w szczególności naruszeniu przepisów ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi), ale również takie, które mają charakter nieetyczny, a literalnie przestępstwem nie są (informacja nie jest poufna, ale też nie jest powszechnie znana) zaś mogą prowadzić do wzbogacenia się członków zarządu. Ta prywatyzacja budziła liczne wątpliwości, było stanowisko krytyczne NIK-u, nadal toczy się postępowanie karne na temat domniemych nieprawidłowości z nią związanych. Na rynku finansowym funkcjonowały opinie i ekspertyzy, przytaczane przez stronę pozwaną, iż akcje te w istocie były warte dużo więcej (k. 456-463, zeznania świadka W. D. k. 825v., k. 829), że Skarb Państwa uprzednio zainwestował w spółkę, przynosiła ona zyski, była w fazie rozwoju, a zatem w konsekwencji jej sprzedaż winna opiewać na wyższą kwotę. Kontrowersje budził również brak wynegocjowania premii za kontrolę nad spółką, którą w istocie uzyskał nabywca, choć od Skarbu Państwa nabył 37,9 % akcji, (resztę w wysokości 8,03% od (...) Towarzystwa (...)) i 5,21% od tzw. drobnych inwestorów). Powyższe pojęcie, funkcjonujące w teorii finansów, oznaczało możliwość otrzymania dodatkowych funduszy w sytuacji gdy nabywca uzyskuje faktyczną kontrolę nad spółką, tj., jest w stanie podejmować samodzielnie kluczowe decyzje dotyczące funkcjonowania przedsiębiorstwa, przy czym w praktyce czasami w przypadku rozdrobnionego akcjonariatu, wystarcza nabycie akcji w pakiecie mniejszym niż ponad 40, czy 50 % (por. artykuł Jarosława Bema i Grzegorza Bącala pt. „Premia za kontrolę...”, zeszyty naukowe USz-k 436 i n.). W konsekwencji pojawiło się pytanie o celowość sprzedaży dobrze prosperującej spółki, przynoszącej zyski, mogącej jeszcze zyskać na wartości, po zaniżonej cenie oraz opinie o pochopnym wyzbyciu się takich aktywów. W tej sytuacji faktycznej zarzuty dotyczące „insider trading” również należało rozumieć jako działania nieetyczne członków zarządu w postaci gremialnego nabywania licznych pakietów akcji (wartości do kilkuset tysięcy złotych), które wprawdzie miały miejsce już po wezwaniu do wykupu i w większości bezpośrednio po prywatyzacji, a zatem nie stanowiły przestępstwa. Jednakże z uwagi na późniejszy, znamieny wzrost prawie dwukrotny ceny akcji, mogły stanowić przez osoby dobrze zorientowane w realiach działania spółki wykorzystanie informacji szerzej nie rozpowszechnionych, które formalnie nie miały charakteru poufnego.

W tym stanie rzeczy dziennikarze mieli prawo domagać się wyjaśnień i stawiać pytania, zmierzające do wyjaśnienia tych kwestii, gdyż pozostaje to w interesie społecznym. Program również miał na celu postawienie pytań co do działalności (czy raczej zaniechań) organów państwa – Komisji Nadzoru Finansowego, (...), a także Prokuratury,

których zadaniem było monitorowanie budzących wątpliwości transakcji, w tym prywatyzacji, zaś w przypadku otrzymania informacji co do możliwości domniemych nieprawidłowości, czy wręcz naruszeń prawa, niezwłoczne podjęcie działań kontrolnych i dalej – śledczych.

Należało uznać również, iż dziennikarze, wbrew twierdzeniom strony powodowej, dochowali należytej staranności, o której mowa w art. 12 ust. 1 pkt. 1 Prawa prasowego. C. G. przeprowadził szczegółową i staranną kwerendę, poszukując informacji, stawiając pytania różnym podmiotom, celem dojścia, jaki jest prawdziwy stan faktyczny sprawy i próbując je potwierdzić w różnych źródłach. Znamienne jest, iż strona powodowa odpowiedziała na pytania dziennikarza, dotyczące faktu nabycia akcji spółki oraz ich ilości, przez organy zarządzające przez ogłoszenie wezwania do wykupu, po ogłoszeniu wezwania, pochodzenia środków na zakup oraz ilości akcji będących aktualnie w posiadaniu członków organów zarządzających w sposób, który nie stanowi de facto w ogóle odpowiedzi dotyczącej poruszonych zagadnień, zaś udzielona ostatecznie wypowiedź traktuje na temat wywiązania się przez spółkę ze swoich obowiązków związanych z zakupem akcji, w tym informacyjnych, które nie były przedmiotem pytania (k. 131-133). Powyższa odpowiedź w istocie miała charakter dezinformujący, w szczególności nie dementuje faktu nabycia akcji przez datę wezwania do ich sprzedaży oraz nie wyświeśla problemu. W tej sytuacji trudno stawiać dziennikarzowi zarzut, iż sprawa do końca w zakresie stanu faktycznego nie została wyjaśniona oraz, iż zawarł hipotezę o fakcie nabywania akcji przez datę wezwania. Wprawdzie istotnie informacje te, podane w sposób ogólnikowy, w ramach raportów bieżących, znajdowały się na stronach internetowych powódki, niemniej jednak nic nie stało na przeszkodzie, aby strona powodowa jasno naświetliła te kwestie, wyjaśniła dziennikarzowi sytuację, tym bardziej iż pytania nie dotyczyły tylko dat zakupu, lecz podmiotów oraz ilości nabytych instrumentów a także pochodzenia środków na te inwestycje. Ponadto spółka ta uprzednio była kontrolowana przez Skarb Państwa i nie jest zdaniem Sądu Apelacyjnego nadużyciem dziennikarza interesowanie się w imieniu opinii publicznej z jakich środków członkowie zarządu nabywają jej akcje. Spółka zlekceważyła te pytania, mimo iż miała pełną świadomość, iż udzielone odpowiedzi mają być wykorzystane w programie, celem poinformowania opinii publicznej o zagadnieniach związanych z jej prywatyzacją. Należy zatem negatywnie ocenić wyżej wskazane zachowania samej spółki, w tym również nieskorzystanie z zaproszenia udzielenia informacji w ramach udziału w programie, które w istocie przyczyniły się do niewłaściwego wyjaśnienia tych kwestii. Zasadne jest zatem stanowisko Sądu Okręgowego, iż powódka świadomie pozbawiła się możliwości ustosunkowania się do stawianych w audycji kwestii, a zatem możliwości wniesienia merytorycznego wkładu w przedmiotowy materiał. Dlatego też Sąd Apelacyjny uznał, iż strona pozwana poruszyła problematykę zasadności i kulisów prywatyzacji oraz okoliczności im towarzyszących, działając w uzasadnionym interesie społecznym. Natomiast pomimo użycia informacji nieścisłej w zakresie dat zarzucanych zachowań, odnośnie szeroko rozumianego pojęcia „insider trading”, w kontekście całokształtu naświetlonych zagadnień, wykazała brak bezprawności działania. Trafne były zatem ostateczne oceny Sądu I instancji w przedmiocie skutecznej egzoneracji pozwanych.

W związku z tym w świetle powyższych rozważań odnoszenie się do pozostałych zarzutów merytorycznych apelacji było bezprzedmiotowe. Natomiast jeżeli chodzi o koszty procesu, to wprawdzie pozwanych łączyło współuczestnictwo materialne, jednakże nie ma ono charakteru jednolitego, co oznacza, iż każdy z pozwanych działał we własnym imieniu, w zakresie swojej własnej odpowiedzialności. Należy się zatem każdemu z nich zwrot całej kwoty zastępstwa procesowego (por. też uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2012 r., sygn. akt I CZ 105/12), co implikowało niezasadność zarzutów apelacyjnych również w tym zakresie.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak na wstępie.

Postanowienie o kosztach procesu uzasadnia treść art. 108 §1 k.p.c. w zw. art. 98 §1 i 3 k.p.c.